

Bartosz Wróblewski

**SPRAWA DEPORTACJI JOHNA BAGOTA GLUBBA
Z JORDANII. Z BADAŃ NAD KRYZYSEM
DOMINACJI BRYTYJSKIEJ
W ŚWIECIE ARABSKIM W 1956 R.**

Wstęp

Na początku marca 1956 r. król Jordanii Husajn I zdymisjonował szefa sztabu swej armii i nakazał mu natychmiastowe opuszczenie terytorium państwa. Można by uznać ten krok za zupełnie zwyczajną decyzję władcy, gdyby nie osoba deportowanego, którym był brytyjski oficer John Bagot Glubb. Władca miał pełne prawo podjąć powyższą decyzję, ponieważ J.B. Glubb był z formalnego punktu widzenia prywatną osobą. Tak jak renesansowi kondotierzy dowodził on armią jordańską na podstawie indywidualnego kontraktu z monarchą jordańskim¹. Jednak pełna oburzenia reakcja elit świadczyła o tym, że w Londynie uznawano tego oficera za ważną figurę polityczną. Brytyjczycy potraktowali jego dymisję jako sprawę wagi państwowej.

W Polsce rola i znaczenie tego brytyjskiego oficera są mało znane poza kręgiem specjalistów. Tymczasem zapoznanie się z jego rolą i pozycją we władzach Jordanii pozwoli lepiej zrozumieć jeden z najciekawszych fenomenów politycznych, jakim była hegemonia brytyjska w świecie arabskim. Hegemonię tę Londyn sprawował dość często poprzez sieć wpływów, unikał natomiast jawnego demonstrowania przewagi. Brytyjczycy od dawna preferowali metodę tzw. władzy pośredniej, sprawowanej przez miejscowych władców. Właśnie osoba i działania J.B. Glubba pozwalają ukazać struktury pośredniej dominacji, jakie brytyjski hegemon tworzył na Bliskim Wschodzie. Z kolei

¹ Władze brytyjskie oczywiście w sposób decydujący wpływały na obsadę stanowiska dowódcy Legionu Arabskiego. Również J.B. Glubb mógł nim zostać tylko za zgodą Londynu.

dymisja tego oficera, która jest głównym tematem artykułu, może dostarczyć wielu istotnych informacji o przyczynach kryzysu dominacji brytyjskiej w świecie arabskim.

Artykuł niniejszy, który przedstawi te mało znane fakty, powstał na podstawie dokumentów zgromadzonych w National Archives w Londynie. Chodzi głównie o materiały ministerstwa spraw zagranicznych (Foreign Office) i ministerstwa wojny (War Office). Poza tym do napisania tego tekstu wykorzystano brytyjskie monografie dotyczące polityki jordańskiej, relacji brytyjsko-jordańskich oraz ogólnej sytuacji na Bliskim Wschodzie w omawianym okresie. Tekst niniejszy może być przyczynkiem do analizy bardzo rozległego problemu upadku brytyjskiej dominacji w świecie arabskim.

Brytyjska dominacja w Jordanii

Odrębne państwo na wschodnim brzegu Jordanii powstało w 1921 r. Nowy byt polityczny, o nazwie Emirat Transjordanii, powołali do życia Brytyjczycy. Wydzielili to terytorium z obszaru mandatowej Palestyny, do której Transjordania teoretycznie przynależała. Oddzielenie obszaru na wschód od Jordanu nie wynikało z żądań ludności. Elity arabskie myślały o tych ziemiach raczej jako o części Syrii lub Hidżazu. Mimo to wydzielono Transjordanie i w latach 1921–1946 teren ten stanowił autonomiczne państwo pod protektorem Wielkiej Brytanii (Vatikiotis 1967: 43–44; Dann 1984: 26–27).

Politycy brytyjscy oddzielili obszar na wschód od Jordanu i popierali przekształcenie go w odrębne państwo z trzech podstawowych powodów. Po pierwsze, dążyli do utworzenia buforowego terytorium, które oddzieliło by zarządzaną przez nich Palestynę od niepokojów na Półwyspie Arabskim. Po drugie, ponieważ Brytyjczycy zgodzili się na osadnictwo żydowskie w Palestynie, co wywoływało niechęć Arabów, więc chcieli przynajmniej ograniczyć zasięg obszaru tego osadnictwa. W Transjordanii kolonizacja syjonistyczna została rzeczywiście zablokowana. Trzecią przyczyną wydzielenia emiratu było porozumienie Brytyjczyków z księciem Abd Allahem, przedstawicielem rodu Haszymidów. Ród ten był sprzymierzeńcem Londynu w czasie I wojny światowej, a po jej zakończeniu zarówno senior dynastii król Hidżazu Husajn, jak i jego synowie Abd Allah i Fajsal gotowi byli współdziałać z Brytyjczykami w budowie nowego porządku politycznego na Bliskim Wschodzie. Oczywiście ich

współpracę należało wynagrodzić i w Londynie zdawano sobie z tego sprawę (Lunt 1999: 10).

Emirat Transjordanii był częścią imperium brytyjskiego do 1946 r. W tym roku otrzymał formalną niepodległość, a Abd Allah porzucił tytuł emira i stał się królem. Jego pustynne i ubogie państwo pozostało jednak ściśle zależne od Londynu (Vatikiotis 1967: 78–79). Zależność ta wynikała m.in. z faktu, że armię Transjordanii w całości finansowali Brytyjczycy. Tu wypada dodać, że armia ta nazwana Legionem Arabskim aż do 1940 r. była niewielką kilkusetosobową policją. Jednak w latach II wojny światowej brytyjskie dowództwo przeprowadziło jej rozbudowę do stanu 6 tys. żołnierzy. Dowódcą tych sił był od 1939 r. J.B. Glubb (Vatikiotis 1967: 73–75; Glubb 1948: 347 i 353).

Najistotniejszym wydarzeniem w historii królestwa okazała się I wojna izraelsko-arabska w 1948 r. Legion Arabski wziął w niej aktywny udział. Do Transjordanii przyłączono Zachodni Brzeg Jordanu oraz Wschodnią Jerozolimę. Liczba obywateli wzrosła z około 400 tys. do blisko 1,2 mln. Większość nowych obywateli była Palestyńczykami. Powiększone państwo uzyskało nową nazwę, stało się Jordanią. Mimo tych zmian królestwo zostawało ściśle uzależnienie od pomocy brytyjskiej (Lunt 1999: 117).

Rola J.B. Glubba

Pamiętając o ogólnych przyczynach uzależnienia Ammanu od Londynu, należy uwypuklić rolę szefa sztabu armii jordańskiej. John Bagot Glubb urodził się w 1897 r. w Preston na południu Anglii, w rodzinie ziemiańskiej o długiej tradycji wojskowej. W czasie I wojny światowej służył w korpusie inżynieryjnym. Walczył aż do 1918 r. na froncie zachodnim i nie miał żadnego doświadczenia politycznego związanego ze światem arabskim. Po wojnie na ochotnika wstąpił do sił brytyjskich w Iraku. Tam w ciągu kilku lat poznał dobrze język i obyczaje arabskie. Zafascynowała go również kultura i sposób życia arabskich koczowników. Beduinów zaczął postrzegać jako szczególnie szlachetną grupę wśród Arabów (Lunt 1984: 18–19, 30–31). Po zakończeniu w 1930 r. pracy w Iraku w 1931 r. otrzymał propozycję zorganizowania oddziałów granicznych w Transjordanii. J.B. Glubb rzeczywiście stworzył niewielki oddział zdominowany przez ludzi pustyni. Nawiązał też dobre relacje z przywódcami plemion beduińskich w Transjordanii (Lunt 1999: 35–36, 42 i 45; Lias 1956: 83 i 90–91).

W 1939 r. J.B. Glubb objął dowództwo nad Legionem Arabskim. Zresztą zastąpił na tym stanowisku innego Brytyjczyka Friedricha Gerarda Peake'a. J.B. Glubb w latach 1941–1945 przekształcił niewielkie siły transjordańskie w dobrze wyszkoloną i sprawną armię, choć pozbawioną lotnictwa i czołgów (Lunt 1999: 59). Pomimo uzyskania przez Transjordanię niepodległości w 1946 r. pozostał dowódcą sił tego państwa. Przy ich rozbudowie starał się zatrudniać jako żołnierzy i podoficerów głównie Beduinów, natomiast wyższe dowództwo zdominowali oficerowie brytyjscy (Vatikiotis 1967: 77). Na czele Legionu Arabskiego J.B. Glubb wkroczył do Palestyny w 1948 r. i dowodził nim w czasie bitwy o Jerozolimę. Tworzyło to skomplikowaną sytuację polityczną, gdyż Londyn był w tym konflikcie formalnie neutralny, tymczasem osoba J.B. Glubba mogła świadczyć o antyizraelskim zaangażowaniu Brytyjczyków (Wróblewski 2013: 253).

Po zakończeniu wojny J.B. Glubb pozostawał dowódcą Legionu Arabskiego aż do początku 1956 r. Nawet śmierć króla Abd Allaha w zamachu 20 lipca 1951 r. w Jerozolimie nie zmieniła jego pozycji. Przeciwnie, w okresie krótkiego panowania niezrównoważonego psychicznie Talala w latach 1951–1952 i na początku rządów młodocianego króla Husajna J.B. Glubb był postrzegany jako najważniejsza osoba w państwie. Jego rolę często przeceniano, zwłaszcza w Londynie (Sali-bi 1998: 117). Osoba Brytyjczyka stojącego na czele armii jordańskiej zaczęła też budzić powszechny sprzeciw nacjonalistów arabskich. Wszelkie porażki Legionu Arabskiego tłumaczono złą wolą Brytyjczyka (np. zniszczenie przez Izraelczyków wsi Kibja koło Nablusu w 1953 r.). Oskarżenia te były krzywdzące, ale chętnie wierzyła w nie część Palestyńczyków (Glubb 1957: 313).

Sam J.B. Glubb choć zdawał sobie sprawę z własnej niepopularności wśród Palestyńczyków, ignorował ten fakt. Wierzył, że pozostaje popularny w armii, którą stworzył, i wśród Beduinów. Uważał, że służy zarówno imperium brytyjskiemu, jak i dobrze pojętemu interesowi Jordanii i Arabów. W latach 1950–1955 rozbudował liczebnie stan Legionu. W 1955 r. planował uzyskać znaczne dostawy nowoczesnej broni. Oczywiście jedynym dostawcą, który mógł przekazać uzbrojenie nieodpłatnie, pozostawała Wielka Brytania (Glubb 1983: 180).

Należy podkreślić, że silna pozycja J.B. Glubba wynikała ze sposobu finansowania Legionu Arabskiego przez Londyn. Dotacje brytyjskie pokrywały niemal całość wydatków wojskowych Jordanii. Brytyjczycy nie przekazywali ich jednak rządowi w Ammanie, lecz wpłacali na konto Legionu. Kontem tym dysponował następnie szef

sztabu formacji, czyli J.B. Glubb. Rząd Jordanii nie kontrolował więc tych sum, co niepokoiło wielu dostojników w Ammanie (Wróblewski 2013: 310).

Sprawa „Paktu Bagdadzkiego”

W 1955 r. państwa zachodnie poparły idee utworzenia na Bliskim Wschodzie paktu wojskowego podobnego do NATO. USA ostatecznie nie wstąpiły do tego sojuszu, natomiast aktywny udział w jego tworzeniu wzięła Wielka Brytania. Pakt ten zawarto w Bagdadzie w dniach 21–23 listopada 1955 r. Połączył on Turcję, Iran, Irak, Pakistan i Wielką Brytanię (Burns 1985: 24). Londyn pragnął, by do „Paktu Bagdadzkiego” przystąpiły kolejne państwa arabskie i oczywistym kandydatem wydawała się Jordania. Na przeszkodzie brytyjskim planom stanął jednak przywódca egipski Dżamal Abd an Naser. Oficer ten stał się w 1954 r. faktycznym dyktatorem Egiptu. W ciągu kilku miesięcy Naser wykreował się na przywódcę nacjonalizmu arabskiego i wyraźnie dążył do usunięcia wpływów Londynu z Bliskiego Wschodu (Lunt 1999: 144).

W napiętej atmosferze politycznej w 1955 r. kwestia przynależności do „Paktu Bagdadzkiego” stała się elementem konfliktu Londynu z Kairem. Propaganda Nasera potępiała każdy rząd arabski, który chciał się związać z Brytyjczykami. Londyn natomiast uznał walkę o rozszerzenie paktu za dobrą okazję, by sprzeciwić się działaniom Egiptu. Niez szczęśliwie dla polityków w Ammanie Jordania okazała się ważnym elementem tej rozgrywki (Scott 1991: 75).

Władze brytyjskie wierzyły, że dzięki wieloletnim związkom z Ammanem mogą być pewne ostatecznej akcesji Jordanii do powstającego sojuszu. Pod uwagę brano również osobę J.B. Glubba, którego wpływy miały gwarantować sukces. Brytyjczycy przygotowali propozycję znacznego dobrożenia Legionu Arabskiego. Do Ammanu miał udać się w grudniu szef sztabu armii brytyjskiej generał Gerard Timpler, któremu udzielono pełnomocnictwo do podpisania projektowanego układu (Wróblewski 2011: 130).

Strategię negocjacyjną przygotował częściowo sam J.B. Glubb, który przedstawił Londynowi potrzeby Legionu oraz najlepsze sposoby negocjowania z Jordańczykami. J.B. Glubb przewidywał, że dotacje dla armii jordańskiej w 1956 r. powinny wynieść 16,5 mln funtów zamiast dotychczasowych 10 mln. Wzrost miał wynikać z dostarczenia armii

czołgów, samolotów bojowych i ciężkich dział. W następnych latach dotacje miały wynosić 12,5 mln funtów. W zamian Amman miał zgodzić się na wstąpienie do „Paktu Bagdadzkiego”. J.B. Glubb był ostrożnym optymistą i spodziewał się sukcesu po dłuższych targach z politykami w Ammanie (Glubb 1957: 392–393).

Wypożyczony w tego rodzaju propozycje generał G. Templer rozpoczął 6 grudnia 1955 r. negocjacje z Jordańczykami. Rozmowy w sprawie akcesji królestwa do sojuszu przedłużyły się i trwały aż do 14 grudnia. Wbrew nadziejom Brytyjczyków nie doprowadziły one do spodziewanego skutku. Generał G. Templer, podsumowując wyniki rozmów, musiał zaakceptować niepowodzenie. Jako przyczynę podał całkowite zaangażowanie się ministrów palestyńskich w sprawę konfliktu z Izraelem oraz potężny wpływ Nasera na część jordańskiej opinii publicznej. Politycy w Ammanie bali się, że po zaakceptowaniu akcesji zostaną oskarżeni przez Kair o zdradę sprawy palestyńskiej i ogólnoarabskiej. Niektórzy ministrowie mieli wprost twierdzić, że zgoda na akcesję oznaczałaby dla nich wyrok śmierci. Dodał też, że sprawa wypłynęła zbyt niespodziewanie i nie była odpowiednio przygotowana przez Londyn².

Mimo tego niepowodzenia Brytyjczycy wciąż liczyli na przyszłą akcesję Jordanii. Swoje nadzieje wiązali ze zgodą króla Husajna na ten krok oraz liczyli na silną pozycję J.B. Glubba³.

Jednak już 16 grudnia 1955 r. wybuchły w Jordanii największe w jej historii zamieszki ludowe. Opozycja wystąpiła przeciw idei wstąpienia do „Paktu Bagdadzkiego”. Władze były zaskoczone i zaniepokojone skalą zamieszek. Trwały one do 20 grudnia 1955 r. Okazało się, że jedynie Legion Arabski chronił tron Husajna, ale jak przyznawał J.B. Glubb, nawet on był zaskoczony skalą protestów⁴. Dla zakończenia zamieszek król obiecał, że Jordania nie wstąpi do prozachodniego sojuszu. Opozycja nie wierzyła tym zapewnieniom. Gdy więc na początku stycznia nastąpiła zmiana rządu, opozycja uznała to za próbę zbliżenia do paktu. 7 stycznia 1956 r. znów doszło do masowych protestów. 8 i 9 stycznia 1956 r. trwały krwawe zamieszki. Tym razem J.B. Glubb przygotował Legion do roli sił policyjnych. Armia stłumiła protesty,

² Secret Report By C.I.G.S. on His Visit to Jordan, 16 December 1955, WO 216/891, s. 5–6.

³ Tamże, s. 6–7.

⁴ Top Secret. Draft C.I.G.S. Support for Parachuted Brigade sent to Jordan, 10 January 1956, WO 216/893.

jednak ich skala postawiła stabilność Jordanii pod znakiem zapytania, a w Legionie wywołała znaczne napięcie wewnętrzne⁵.

Dwie fale zamieszek uświadomiły politykom w Ammanie i Londynie, jak bardzo niepopularna była idea wejścia Jordanii do „Paktu Bagdadzkiego”. Okazało się, że masy palestyńskich poddanych króla Husajna wierzą antyrządowej propagandzie płynącej z Egiptu i uznają autorytet Nasera.

Deportacja J.B. Glubba

Mimo niepowodzenia dotychczasowej strategii politycznej stosowanej wobec Ammanu nic nie wskazywało na to, by w Londynie planowano szybkie zmiany w sposobie utrzymania wpływów. Tym większym szokiem dla elit brytyjskich była wiadomość, że 1 marca 1956 r. król Jordanii Husajn zwolnił J.B. Glubba ze stanowiska i nakazał mu natychmiastowy wyjazd z kraju.

Informacje o dymisji przekazał do Londynu ambasador brytyjski w Ammanie Charles Duke około godziny 18.00 1 marca 1956 r. O tym fakcie dowiedział się od samego J.B. Glubba wkrótce po jego rozmowie z premierem Samirem ar-Rifaim, który zakomunikował dowódcy decyzję króla. Oprócz dymisji szef sztabu otrzymał nakaz opuszczenia kraju. J.B. Glubb stwierdził jednak, że nie może natychmiast wykonać tego polecenia, gdyż musi spakować osobiste rzeczy. Ostatecznie więc premier zgodził się, by oficer odleciał z Ammanu rano 2 marca 1956 r.⁶ Ta wiadomość z ambasady zgadza się ze wspomnieniami samego J.B. Glubba. Podkreśla on zupełne zaskoczenie decyzją Jordańczyków. Z jego reakcji mimo spokojnego tonu przebija też poczucie krzywdy z powodu potraktowania go przez dwór po 26 latach służby (Glubb 1957: 422–424). Ambasador Ch. Duke w następnej depeszy 1 marca 1956 r. rozszerzył informacje dotyczące dymisji. Poinformował Londyn, że oprócz szefa sztabu Jordańczycy zwolnili ze stanowisk kilku innych oficerów brytyjskich, w tym zastępcę dowódcy brygadiera Williama Huttona. Zgodnie z poleceniami Londynu ambasador zalecił pozostałym na stanowiskach oficerom brytyjskim zachowanie dyscy-

⁵ Top Secret. From J.B. Glubb to General Sir Gerald Templer Chief of the Imperial General Staff, War Office, 2 February 1956, WO 216/893/AL./CGS/300/G, s. 1–2.

⁶ Emergency. Secret. Amman to Foreign Office, 1 March 1956, FO 800/724/VJ1201/9/G.

pliny i spokoju. Z rozmowy ambasadora z dowódcą wynikało też, że jeszcze poprzedniego dnia król rozmawiał z J.B. Glubbem i nic nie zapowiadało konfliktu. Tym większe było więc jego zaskoczenie 1 marca. Zdymisjonowany dowódca podkreślił też, że nie zgodzi się na powrót na jakieś podrzędne stanowisko i decyzję króla uważa za ostateczną. Swój przylot na Cypr J.B. Glubb zapowiedział na rano 2 marca⁷.

W Londynie informacje z Ammanu wywołały szok. Trudno było uwierzyć, że tak radykalny krok podjęły władze zależnej Jordanii. J.B. Glubb dowodził Legionem Arabskim jako człowiek prywatny związany z Ammanem osobistą umową. Formalnie nie reprezentował ani armii, ani rządu brytyjskiego. Mimo tego jednak rząd konserwatywny i sam premier Anthony Eden uważali go za ważną osobistość polityczną symbolizującą niejako wpływy brytyjskie w regionie. Reakcja A. Edena na wieści z Ammanu była dość niezwykła. Rozgoryczony premier swoją niechęć, a nawet nienawiść skierował nie tyle przeciw politykom jordańskim, co przede wszystkim przeciw Naserowi. Brytyjscy politycy nie chcieli wierzyć, że to władze słabej Jordanii zdecydowały o tym wrogim akcie. Pierwszą myślą polityków w Londynie było przypuszczenie, że decyzję podjęto w Egipcie. Przekonanie to było tak silne, że nawet racjonalne argumenty początkowo nie mogły go zmienić (Scott 1991: 94).

W nocy z 1 na 2 marca 1956 r. A. Eden wysłał kilka depeesz, w których nakazywał ambasadorowi Ch. Dukowi walczyć o utrzymanie J.B. Glubba na dotychczasowym stanowisku. Premier nakazał, by skłonić Husajna do zmiany decyzji. Ambasador miał podkreślić, że los J.B. Glubba i innych oficerów będzie decydujący dla utrzymania dobrych relacji między Londynem a Ammanem. A. Eden wciąż jeszcze liczył, że uda się zmusić króla do przywrócenia J.B. Glubba na poprzednie stanowisko, zanim wiadomość o dymisji przedostanie się do opinii publicznej⁸. Jednak nad ranem 2 marca, ale przed odlotem byłego dowódcy, ambasador Ch. Duke musiał poinformować Londyn, że na podstawie posiadanych wiadomości zmiana decyzji króla wydaje się niemożliwa⁹. Rano 2 marca 1956 r. ambasador brytyjski pożegnał

⁷ Emergency. Secret. Amman to Foreign Office, 2 March 1956, FO 800/724/VJ1201/9/G. No 276.

⁸ Emergency. Secret. Amman to Foreign Office, 2 March 1956, FO 371/121540.

⁹ Emergency. Secret. Amman to Foreign Office, 2 March 1956, FO 800/724/VJ1201/11/G.

J.B. Glubba. Po wylądowaniu jego samolotu na Cyprze informacja o decyzji króla została ogłoszona publicznie i stała się sensacją dnia. W Ammanie od rana rozpoczęły się radosne demonstracje, w czasie których popierano decyzję króla. Premier A. Eden i wielu polityków jego gabinetu uznało wydarzenie za upokorzenie imperium. Do kwestii tej podchodzili bardzo emocjonalnie. Sprawa dotycząca pojedynczego oficera traktowana więc była jako zagadnienie wagi państwowej (Robins 2004: 93–94).

W nowej sytuacji pozostała zatem konieczność decyzji, jak zareagować na krok władz Jordanii, który Londyn uznawał niemal za akt zdrady. Tymczasem część polityków brytyjskich uznawała, że Jordania powinna czuć wdzięczność wobec Londynu, który przecież walnie przyczynił się do utworzenia państwa na wschodnim brzegu Jordanu. Wciąż zresztą nie wierzono, by to w Ammanie zapadły najważniejsze decyzje (Scott 1991: 95).

Początkowo A. Eden był zdecydowany zerwać współpracę z Jordanią i wstrzymać jej finansowanie. Kroki te miały być formą kary wobec nieposłusznego sojusznika. Premier zażądał tego typu radykalnych kroków jeszcze 4 marca 1956 r., gdy zwołał nadzwyczajne posiedzenie rządu. Postulat A. Edena, by odebrać dotacje Jordanii, w zasadzie został poparty przez ministrów, choć realne decyzje odłożono¹⁰. Jednak Ch. Duke i sam J.B. Glubb wzywali do powściągliwości. Zwrócili uwagę na wewnątrzjordańskie przyczyny decyzji króla. Ambasador Ch. Duke wskazywał już 2 marca 1956 r., że atak Jordańczyków skierowany był wyłącznie przeciw osobie szefa sztabu. Natomiast wcale nie dążyli oni do zerwania sojuszu z Wielką Brytanią. Zarówno król, jak i premier Jordanii podkreślali w rozmowie z ambasadorem wolę utrzymania dotychczasowego partnerstwa¹¹. Z kolei 3 marca 1956 r. ambasador przekazał opinię premiera ar-Rifai, który wskazał na działania J.B. Glubba, które niepokoiły rząd jordański. Ponownie podkreślił wolę utrzymania brytyjsko-jordańskiego partnerstwa¹².

Ostatecznie mimo rozgoryczenia A. Eden przyjął do wiadomości argumenty ambasadora. Uznał krok Jordańczyków z 1 marca za wymierzony w osobę J.B. Glubba, a nie w sam sojusz brytyjsko-jordański. 5 marca 1956 r. w czasie posiedzenia rządu przyjęto decyzję, że Londyn nie będzie dążył do szybkiego zerwania sojuszu z Jordanią. Stosunki wzajemne musiały jednak być ponownie rozpatrzone (Eden 1960: 350).

¹⁰ Amman to Foreign Office, 5 March 1956, FO 371/121541/VJ1201/416.

¹¹ Amman to Foreign Office, 2 March 1956, FO 800/724/VJ1201/11/G.

¹² Amman to Foreign Office, 3 March 1956, FO 371/121541/VJ1201/32/G.

Przyczyny dymisji J.B. Glubba

Dymisja J.B. Glubba była rzeczywiście nagła i niespodziewana, ale patrząc na tę kwestię obiektywnie, nie można twierdzić, że nie istniały racjonalne przyczyny takiego rozwiązania. Zamieszki, które ogarnęły kraj w grudniu 1955 r. i w styczniu 1956 r., musiały uświadomić elitom w Ammanie, jak bardzo niepopularna była idea współpracy z Wielką Brytanią wśród części cywilnej ludności. Symbolem tego związku był J.B. Glubb, brytyjski szef sztabu, stojący na czele armii niepodległego państwa. Jednak, co gorsze, ferment ogarnął również armię. Grupą niezadowoloną z sytuacji byli młodzi arabscy oficerowie. Ich niezadowolenie wynikało zarówno z przyczyn ideowych, jak i z faktu, że w Legionie Arabskim wyższe stanowiska dowódcze i sztabowe obsadzali Brytyjczycy. Nastąpiła więc blokada awansów. Było to zgodne z polityką J.B. Glubba, który uważał, że arabscy oficerowie niższych szczebli muszą przez wiele lat szkolić się, zanim będą zdolni przejąć zadania dowódcze. Szef sztabu chciał, by Brytyjczycy dominowali w Legionie co najmniej do lat sześćdziesiątych¹³.

Jednak zamieszki w styczniu 1956 r. zostały stłumione tylko dzięki Legionowi Arabskiemu. Tron Haszymidów zależał od poparcia wojska. J.B. Glubb do tłumienia zamieszek wysłał armię pod dowództwem arabskich oficerów niższych stopniem. Wynikało to z ważnych przyczyn politycznych. Dowódca nie chciał, by pacyfikację wewnętrzną przeprowadzili żołnierze pod dowództwem Brytyjczyków. Jak sam wspomniał, akcja oficerów arabskich uaktywniła ich politycznie. Uznawali oni konieczność zmian, ale nie wiedzieli, jaki miałyby one przyjąć charakter¹⁴. Równocześnie król Husajn dostrzegł, że jego przyszłość zależy od armii. Oznaczało to potencjalnie całkowite uzależnienie od J.B. Glubba i brytyjskich sztabowców. Alternatywą mogło być wzmocnienie w Legionie pozycji arabskich oficerów (Lunt 1999: 137–138).

W tej napiętej atmosferze J.B. Glubb podjął kroki, które mogły poważnie zaniepokoić elity władzy w Ammanie i samego króla. Na fakty te wskazał premier Jordanii Samir ar-Rifai w czasie rozmowy z ambasadorem brytyjskim 3 marca 1956 r. Premier stwierdził, że jego kraj musiał od miesięcy znosić brutalne ataki propagandowe, zwłaszcza kierowane z Egiptu. Przedstawiano w nich Jordanię jako de facto kolo-

¹³ Amman to Foreign Office, 10 June 1956, FO 371/115681/51209/16.

¹⁴ Top Secret. From J.B. Glubb to General Sir Gerald Templer Chief of the Imperial General Staff, War Office, 2 February 1956, WO 216/893/AL./CGS/300/G, s. 3.

nię brytyjską. Dominująca osoba J.B. Glubba była dowodem prawdziwości tych tez. Król musiał więc przedsięwziąć jakiś krok, który pozwoliłby mu odzyskać autorytet. Poza tym wskazał, że w ostatnich tygodniach dowódca Legionu uzurpował sobie rolę przekraczającą znacznie posiadane uprawnienia. Rząd Jordanii i król oficjalnie ogłosili, że nie przystąpią do „Paktu Bagdadzkiego”. Tymczasem J.B. Glubb od stycznia 1956 r. zaczął z pomocą oficerów armii akcję propagandową na rzecz wstąpienia do tego sojuszu. Propaganda wśród plemion i we wsiach na wschód od Jordanii osłabiała więc pozycję rządu. Zdaniem premiera, szef sztabu zaczął działać jako niezależny polityk, ignorując autorytet monarchy. Dwór nie mógł wobec oskarżeń propagandy egipskiej akceptować tej sytuacji. Krok króla był więc konieczny. Skierowany był jednak tylko przeciw osobie szefa sztabu, nie miał jednak na celu zerwania sojuszu z Londynem¹⁵.

List, jaki w styczniu 1956 r. wysłał J.B. Glubb do generała G. Templera, może częściowo potwierdzić tę opinię. W piśmie tym szef sztabu Legionu, informując o stłumieniu zamieszek, podkreślił wzrost aktywności politycznej oficerów armii. Według niego, młodzi arabscy oficerowie mówili o konieczności obalenia skorumpowanych cywilnych polityków. Sam J.B. Glubb sugerował, by nie sprzeciwiać się tym tendencjom. Myślał o ustanowieniu wojskowego rządu. Co ciekawe, chciał działać w imieniu króla Husajna, ale nie wspomniał o poparciu monarchy dla tych planów. Stary dowódca wyraźnie lekceważył młodocianego króla (urodzonego w 1935 r.). W piśmie tym nie było zresztą jasnego planu, lecz tylko luźne sugestie. Sam J.B. Glubb musiał też przyznać, że arabscy oficerowie w armii, którą tworzył, są mało doświadczeni politycznie, nie dowodzili też dużymi jednostkami¹⁶. Można dodać, że sam dowódca doprowadził do takiej sytuacji.

Zakończenie

Przytoczone powyżej fakty świadczą, że niespodziewana dla Londynu decyzja władz Jordanii miała istotne przyczyny związane z sytuacją wewnętrzną arabskiego państwa. Dwór w Ammanie znalazł się w początku 1956 r. w trudnym położeniu. Oskarżano go, że był tylko

¹⁵ Amman to Foreign Office, 3 March 1956, FO 371/121541/VJ1201/326.

¹⁶ Top Secret. From J.B. Glubb to General Sir Gerald Templer Chief of the Imperial General Staff, War Office, 2 February 1956, WO 216/893/AL./CGS/300/G, s. 2–3.

marionetką w rękach Brytyjczyków. Co gorsza, aktywność J.B. Glubba i jego autorytet spychały króla Husajna na drugi plan. W napiętej atmosferze początku 1956 r. elity rządzące w Jordanii, choć generalnie prozachodnie, zaczęły obawiać się, że ten Brytyjczyk może de facto przejąć kontrolę nad krajem. Lęk ten mógł być wyolbrzymiony, ale nie można było zupełnie go zlekceważyć. J.B. Glubb stworzył przecież armię jordańską i posiadał silne wpływy wśród plemion beduińskich. Poza tym był uznawany za głównego przedstawiciela Wielkiej Brytanii w Ammanie. To tłumaczy, dlaczego Jordańczycy przeprowadzili dymisję J.B. Glubba niemal jak zamach stanu i połączyli z jego natychmiastową deportacją. Obawiano się, że były dowódca może dokonać kontr zamachu (Glubb 1957: 421 i 443).

Wobec reakcji w Londynie trzeba stwierdzić, że król Husajn i elity w Ammanie wiele ryzykowały, usuwając J.B. Glubba. Człowiek ten stał się symbolem współpracy Wielkiej Brytanii z Jordanią. W Londynie uważano go za rzecznika interesów arabskich, oczywiście rozumiano przez to konserwatywne elity regionu. Dla rządu A. Edena jego usunięcie było czymś niezrozumiałym, gdyż traktowali elity jordańskie ze sporą dozą imperialnej wyższości. Krok Ammanu mógł skończyć się więc odebraniem Jordanii brytyjskich dotacji. To zaś oznaczałoby wstrzymanie wypłat armii. Amman musiałby natychmiast znaleźć nowe źródło dotacji, gdyż Jordanii nie stać było na sfinansowanie nawet części swych sił zbrojnych. Po kilku dniach wahań rząd brytyjski postanowił jednak nie odbierać Ammanowi dotacji. Premier A. Eden za główną przyczynę erozji wpływów brytyjskich uznał politykę Nasera. Na razie więc nie chciał zrywać z Jordanią. Głównym celem premiera stało się obalenie egipskiego przywódcy. W rozumieniu A. Edena klęska Nasera miała przywrócić pozycję Wielkiej Brytanii na Bliskim Wschodzie, w tym również w Jordanii. Dlatego sprawa dymisji J.B. Glubba okazała się ważnym elementem przygotowującym decyzję Londynu o ataku na Egipt (Scott 1991: 101, 127 i 131).

W ciągu następnych miesięcy 1956 r. sojusz brytyjsko-jordański trwał, choć zmniejszyło się znacznie zaufanie stron. Londyn dalej pokrywał wydatki armii jordańskiej. Dla Brytyjczyków najistotniejszy stał się spór imperium z Egiptem. Gdy 26 lipca 1956 r. władze egipskie znacjonalizowały przedsiębiorstwo zarządzające Kanałem Sueskim, w którym rząd brytyjski miał blisko połowę udziałów, kryzys wszedł w ostrą fazę. Londyn rozpoczął przygotowanie do ataku przeciw dyktatorowi. Plany te poparła Francja i Izrael (Jamsheer 1987: 52, 85–87, 93–94).

Krok Nasera wywołał wielki entuzjazm mas arabskich na Bliskim Wschodzie. Tymczasem w okresie narastania kryzysu przeprowadzono w Jordanii kampanię wyborczą. Głosowanie na podstawie liberalnej ordynacji wyborczej przeprowadzono 21 października 1956 r. Nieznaczące zwycięstwo odniosła pronaserowska opozycja. Szefem rządu król mianował przywódcę opozycji Sulajmana an-Nabulsi. Nim jednak przedsięwziął on jakiegokolwiek kroki, sytuację w regionie zmieniła wojna nad Kanałem Sueskim (Robins 2004: 95–96).

29 października 1956 r. wojska izraelskie zaatakowały Egipcjan na Synaju. 31 października 1956 r. lotnictwo brytyjskie i francuskie również zaatakowało pozycje sił Nasera. Europejczycy oficjalnie wystąpili, by chronić Kanał Sueski. 5 listopada rejon Kanału zaatakowali komandosi brytyjscy. Atak ten wywołał powszechne oburzenie na całym Bliskim Wschodzie. Rząd A. Edena nie uzyskał poparcia USA dla swoich kroków. Amerykanie wręcz domagali się wstrzymania działań. To załamało determinację Londynu. 7 listopada 1956 r. siły brytyjskie i francuskie wstrzymały atak nad Kanałem Sueskim. W ciągu następnych tygodni interwencji wycofali się z Egiptu. Oznaczało to całkowitą klęskę polityczną Wielkiej Brytanii na Bliskim Wschodzie. Wpływy tego mocarstwa ostatecznie załamały się (Jamsheer 1987: 120–130).

Nowy rząd Jordanii poparł w tym konflikcie Egipt Nasera. Z kraju deportowano pozostałych wciąż w armii oficerów brytyjskich. Po klęsce Brytyjczyków Jordania konsekwentnie pozbyła się ich wpływów i w marcu 1957 r. oficjalnie zakończono sojusz brytyjsko-jordański. Z perspektywy czasu trzeba podkreślić, że usunięcie J.B. Glubba z Jordanii dokonane w dniach 1–2 marca 1956 r. okazało się pierwszym i ważnym elementem gwałtownego załamania brytyjskich wpływów na Bliskim Wschodzie w 1956 r.

Bibliografia

- Burns W.J., 1985, *Economic Aid and American Policy toward Egypt 1955–1981*, Albany.
- Dann U., 1984, *Studies in the History of Transjordan 1920–1949. The Making of State*, Boulder–London.
- Eden A., 1960, *Full Circle*, London.
- Glubb J.B., 1957, *A Soldier With the Arabs*, London.
- Glubb J.B., 1983, *The Changing Scenes of Life. An Autobiography*, London–Melbourne–New York.
- Glubb J.B., 1948, *The Story of The Arab Legion*, London.

- Jamsheer H.A., 1987, *Konflikt sueski w stosunkach międzynarodowych (1956–1957)*, Łódź.
- Lias G., 1956, *Glubb's Legion by Godfrey Lias*, London.
- Lunt J., 1984, *Glubb Pasha. A Biography Lieutenant – General Sir John Bagot Glubb. Commander of Arab Legion 1939–1956*, London.
- Lunt J., 1999, *The Arab Legion*, London.
- Robins Ph., 2004, *A History of Jordan*, Cambridge.
- Salibi K., 1998, *The Modern History of Jordan*, London–New York.
- Scott L.W., 1991, *Divided we Stand. Britain, the USA and Suez Crisis*, London.
- Vatikiotis P.J., 1967, *Politics and Military in Jordan: A study of the Arab Legion, 1921–1957*, London.
- Wróblewski B., 2011, *Jordania*, Warszawa.
- Wróblewski B., 2013, *Sojusz Wielkiej Brytanii z Haszymidzkim Królestwem Jordanii (1946–1957). Dylematy mocarstwa w relacjach z zależnym partnerem*, Rzeszów.

**DEPORTATION CASE OF JOHN BAGOT GLUBB OF JORDAN.
RESEARCH ON THE CRISIS OF BRITISH DOMINANCE
IN THE ARAB WORLD IN 1956**

Abstract

John Bagot Glubb is an almost unknown person to Polish readers. He was the commanding general of the Jordanian Army in the 1940s and 50s. J.B. Glubb played a very important role in the politics of the Middle East. The article is based on British political correspondence and monographs which describe the relationship between Great Britain and Jordan. The article presents the career of J.B. Glubb and his powerful position in the Jordan government between 1946–1956. His unique position was a symbol of the political power which the British government had in this region at that time. J.B. Glubb was suddenly deposed from the Jordan government on 1–2 March 1956. The main aim of the article is to emphasize why his demission was such a political sensation in 1956. That deposal was connected with a decline of British power in this region. The government in London previously had a great influence on Middle Eastern politics and they directed national politics from behind the scenes. J.B. Glubb was at the same time a faithful subject of the Jordanian monarchy and the ideal person to lead informal policy in the behalf of the British government.

Key words: John Bagot Glubb, Middle East, Great Britain – Transjordan relationship, Arab Legion.